



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Przebieg numerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austriackim rocznie 6 zlr. w. a., półrocznie 3 zlr. w. a.; w W. ks. poznańskim i całym państwie niemieckim rocznie 12 marek, półrocznie 6 marek; w Królestwie polskim rocznie 6 rubl., półrocznie 3 rubl. Pojedynczy Nr. 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwulamowego dla członków Towarzystw okręgowych prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy“ wychodzi w sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczutowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winny być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik“, ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcyja i Administracyja „Tygodnika“ w lokalu Towarzystwa rolniczego krakowskiego ul. Karmelicka Nr. 42.

Treść: Sprostowanie. — Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu Towarz. rol. krakow. — Najnowsze zdania co do obecnego kierunku gospodarstw wiejskich. — Jak urządzić tryb gospodarstwa przy dzisiejszych niskich koniunkturach, przez nadinsp. Cattien'a. — W sprawie nowego projektu opodatkowania wyrobu okowity. — Korespondencye: Gruda czy wysypka opasowa? Sikora. — Rozmaitości. — Zapiski statystyczne. — Wiadomości handlowe — Ogłoszenia.

Sprostowanie.

Końcowe zestawienie wartości produktów, podane w numerze poprzednim w dziale statystyki pod literą G. uległo w druku tak wielkim pomyłkom, iż czujemy się obowiązani podać je sprostowane w całości.

G. Ogólna wartość niektórych produktów podług cen przeciętnych w Krakowie.

	w r. 1884	w r. 1885	zatem więcej lub mniej
	zlr.	zlr.	zlr.
Pszenica	5,082,000	6,638,503	+ 1,556,503
Żyto	6,004,000	7,241,269	+ 1,237,269
Jęczmień	6,522,000	6,375,522	— 146,478
Owies	16,482,000	9,744,322	— 6,737,678
Proso	131,000	307,505	+ 176,505
Tatarka	1,333,000	429,339	— 903,661
Rzepak	1,031,000	402,898	— 628,102
Kartofle	27,080,000	19,816,642	— 7,263,358
Kapusta	2,407,500	2,482,383	+ 74,883
Siano z koniecz.	3,207,000	8,022,277	+ 4,815,277
„ z mieszanek	1,855,000	1,415,482	— 439,518
„ z łąk	12,356,000	8,563,085	— 3,792,915
Ogółem	83,490,500	71,439,227	— 12,051,273

Przy literze F cena kartofli 1.40 w r. 1885 ma oznaczać cenę cet. metr. czyli za hektoliter wypada 1.14 zlr.

Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu Towarz. rol. krakowskiego, odbytego dnia 9 lutego 1886 r.

1. W skutek odezwę wystosowanej przez Komitet do Wydziałów Towarzystw okręg. w sprawie wydania najstosowniejszych przepisów dla należytej administracyi pastwisk gminnych, nadeszły rozmaite relacye, które przejrawszy, porucił Komitet p. Stan. Niedzielskiemu, ułożenie stosownej odpowiedzi Wydziałowi krajowemu i przedłożenie jej na najbliższem posiedzeniu.

2. Na wezwanie Towarzystwa rol. w Gracu, uchwalono poprzeć petycję tegoż Tow. w kwestyi cła wechodowego od łożu i innych tłuszczów zwierzęcych.

3. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji administracyjnej ze stanu i użycia w r. ub. funduszków Towarzystwa, oraz funduszu subwencyjnego i udzieleno odnośne absolutorium. Uchwalono przy tem, by ze względu na zbyt wysokie koszty postawić na Ogólnem Zgromadzeniu wnioszek, nie drukowania w przyszłości osobnych sprawozdań z obrad Towarz., lecz umieszczania takowych w obszerniejszem streszczeniu w „Tygodniku rolniczym“.

4. Uchwalono zaprosić wszystkich prezesów Tow. okręg. na posiedzenie Komitetu, mające się odbyć za dwa tygodnie t. j. dnia 23 b. m. celem stosownego rozdziału subwencyi na pojedyncze Tow. okręg.

5. Przyjęto wniosek sekcji hodowlanej, by prosić byłego prezesa Tow. okręg. mieleckiego o złożenie rachunku i kwitów z subwencji użytej na zakupno buhai w tym powiecie, w kwocie 850 złr., oraz odesłanie Komitetowi resztującej kwoty 50 złr.

6. Dozwolono p. Kaczowskiemu sprzedaż niecielnej od dwóch lat krowy, ze stajni zarodowej rasy Schorthorn, z warunkiem odesłania do Komitetu kwoty, uzyskanej z tej sprzedaży.

7. Na żądanie Tow. okręg. brzeskiego by dozwolnić użycia na zakupno buhai kwoty 100 złr. przeznaczanej na premiowanie, odpowiadano odmownie.

8. Podanie p. Rubenbauera o przyznanie mu już na własność buhaja subwencyonowanego, przekazano wydziałowi Tow. okręg. bocheńskiego.

9. W skutek sprawozdania wydziału Tow. okręg. jasielskiego z odbytego premiowania bydła uchwalono, zwrócić uwagę tegoż Wydziału, iż koszt urządzenia przy premiowaniu nie powinny podług obowiązujących przepisów przenosić kwoty 100 złr., że zatem wydano na ten cel o 14 złr. więcej jak najwyższa kwota wynosić może.

10. Sprawozdanie Wydziału Tow. okręg. wadowickiego, które wykazuje przekroczenie wydatku dozwolonego na urządzenie premiowania o 40 złr., oraz zawiera pewną niejasność w użyciu kwot subwencyjnych pod względem ich przeznaczenia, odesłano do komisji hodowlanej dla powzięcia dokładniejszych wiadomości.

11. Wniosek o procentowe oznaczenie kwoty, jaka użyta być może na urządzenie premiowania, odroczone po dłuższej dyskusji do posiedzenia Komitetu wraz z zaproszonymi prezesami Tow. okręg.

12. W skutek podania p. Szczerby, rządcy ze Staniątek, przedstawiającego w imieniu kilku gmin i obszarów dworskich konieczność zaprowadzenia stacji ogierów w Bogucicach w powiecie wielickim, Komitet uchwalił poprzeć te starania tem bardziej, iż okolica ta, obfitująca w dobre kłaczki, nie ma bliskiej stacji ogierów, nie może zaś korzystać z istniejącej obecnie w Mogile, gdyż oddzielona jest od niej Wisłą, stawiającą często przeszkody nie do przebycia.

Następne, zwykłe posiedzenie Komitetu, odbędzie się dnia 16go b. m.

Najnowsze zdania co do obecnego kierunku gospodarstw wiejskich.

Rady podawane pod względem zasad, któremi kierować się należy przy zastosowaniu gospodarstw naszych do położenia obecnego, są często wbrew przeciwnie sobie, gdyż opierają się zwykle na zupełnie odrębnych stosunkach miejscowych i krajowych, wymagających też odmiennego postępowania.

Zestawiamy poniżej dwa takie różniące się zdania. Jedno pochodzi od Prusaka ze Szląska, który ufny w pomoc rządu swego pod względem taniego kredytu, radzi wyzyskać tę sposobność nie tylko przez intensywnie gospodarstwo, ale nawet przez postawienie potrzebnych budynków. Drugie wyjmujemy z obszerniejszego artykułu umieszczonego w „Hodowcy“, a tak ze względu na przewodnią tendencję tego pisma, jako też obecnego braku kredytu tabularnego w Królestwie Polskiem, przewidzieć łatwo, iż opiera się na zasadach zupełnie odmiennych i doradza przeważnie ekstensywny kierunek gospodarstwa. Jedno i drugie zdanie ma pewne podstawy i nie trzeba szukać w ich zastosowaniu aż państwowych różnic, gdyż w jednym i tym samym kraju, a nawet powiecie, wynikają one często z odmiennych, miejscowych warunków gospodarstwa i pieniężnych naszych zasobów.

Jak urządzić tryb gospodarstwa przy dzisiejszych niskich koniunkturach?

(Podług wykładu p. nadinspektora Cattien'a, mianego w niemieckim Towarzystwie rolniczym dla powiatu pleszewskiego).

(Z „Ziemiannina“).

(F.) Każdy rolnik zastanawia się obecnie nad tem, jakby mimo taniości wszelkich produktów rolnych, mieć jeszcze zyski z gospodarstwa. W szczególności nasuwa się obecnie pytanie, czy rolnictwo ma i teraz jeszcze jak dawniej szukać ratunku w gospodarstwie ile możliwości intensywnem, czy też nie byłoby teraz rzeczą korzystniejszą, zastosować znowu ekstensywny system gospodarstwa — i przy największej oszczędności w wydatkach — zrzuć się widoków wysokich plonów.

Przedewszystkiem uprzątnijmy sobie, co się rozumie pod gospodarstwem ekstensywnem i intensywnem?

Przy uprawie roli współdziałają trzy czynniki produkcji: ziemia, praca i kapitał. W gospodarstwie może jeden z tych trzech czynników, lubo nigdy w zupełności, jednakże w dość rozległej mierze, zastępować drugi, a ekonomia polityczna rozróżnia systemy gospodarcze głównie według tego, o ile takowe posiadają ziemię kapitałem i pracą. Gospodarstwa, w których produkcja płodów rolniczych zawisła ile możliwości wyłącznie od czynnika przyrody, ziemi, zwiemy ekstensywnymi, zaś intensywnymi te, które się starają dany obszar ziemi przy pomocy dwóch innych czynników jak najlepiej wyzyskać. Intensywność może polegać na przewadze albo kapitału, albo pracy, lub też może być nakład kapitału i pracy równo intensywny. Tak np. angielskie gospodarstwo szczędzi pracy, a nie skąpi kapitału, zaś gospodarstwo chińskie postępuje odwrotnie.

Historia wykazuje, że na niskim stopniu kultury był tryb gospodarstwa bardzo ekstenzywny i że w miarę wzrostu kultury, staje się uprawa roli coraz intensywniejszą, a ekonomia polityczna wyjaśnia ten pojaw i uczy, że niskiemu stopniowi kultury odpowiada jedynie gospodarstwo ekstenzywne i że ono może się stać intensywnem dopiero wtedy, skoro wrosną ceny produktów rolniczych.

Polegając na tem orzeczeniu ekonomii politycznej, wnioskuje obecnie niektórzy, że już przeminęła dla naszego rolnictwa pora intensywnego trybu gospodarczego i że w obec taniości wszelkich płodów rolniczych, koniecznem jest znów powrót do gospodarstwa ekstenzywnego.

Nie można przesądzać dalekiej przyszłości, na teraz atoli jest rzeczą pewną, iż ten powrót jest niemożliwym dla dzisiejszej generacji rolników, albowiem musiałby on pociągnąć za sobą spadek wartości posiadłości ziemskiej. Do gospodarstwa ekstenzywnego mogłaby powrócić dopiero nowa generacja rolników, któraby ziemię znów tanio nabyła i któraby mogła pola ugorować, zadawalniając się plonem co trzeci lub co czwarty rok.

Droga do tego powrotu zamknięta dla dzisiejszych rolników, którzy muszą, chcąc egzystować, wygospodarować 8 — 10 marek procentów albo czynszu dzierżawnego z morgi. Objaśni to przykład. Przypuśćmy, że u nas ziemia dawałaby bez nawozu przy ugorowaniu, co trzeci rok jeden plon. W takim razie potrzebaby uprawiać w każdym roku tylko третią część obszaru ornego. Zmniejszyłyby się skutkiem tego koszta gospodarstwa, również potrzebaby utrzymywać znacznie mniej bydła pociągowego. Przy 10 markach opłaty dzierżawnej, musiałby natenczas jeden plon pokryć opłatę za trzy lata, czyli 30 m. W powiecie pleszewskim (gdzie gospodaruje prelegent) przynosi przeciętne żniwo pięć cetnarów żyta z morgi; licząc takowe po 6 marek, otrzymamy 30 m., zatem tyle właśnie, ile wynosi opłata z dzierżawy! Gdyby natomiast można obecnie nabyć morgę gruntu, podobnie jak jeszcze przed 30 laty, za 40 — 50 m., natenczas wynosiłyby trzechnletnie procenta 6—8 m. za morgę i pozostałoby z dochodu z jednego trzechnletniego plonu z morgi jeszcze 22 marki na pokrycie reszty kosztów i na wygospodarowanie pokąźnego czystego zysku; w takim tedy razie byłoby gospodarstwo ekstenzywne zyskownem.

Zatrzymanie intensywnego trybu gospodarczego jest dla dzisiejszych rolników koniecznem, mimo że przy obecnych koniunkturach targowych, dochód z gospodarstwa nie pokrywa może w wielu razach wysokich procentów i wysokiego czynszu dzierżawnego — i nie pozostaje nam na razie nic innego, jak starać się o to, aby przy danym systemie gospodarowania, uczynić produkcją jak najtańszą, bo rolnik, który ta-

nio produkuje, wychodzi zawsze najlepiej z ciężkiego położenia.

Jak na początku powiedzieliśmy, współdziałają w gospodarstwie trzy czynniki: ziemia, praca i kapitał, z których jeden może zastępować drugi do pewnej granicy. Chcąc zatem produkować jak najtaniej, należy wyteżać ten czynnik, który obecnie jest najtańszy, a ochraniać ile możności czynniki drugie.

Najwięcej podróżała z biegiem lat ziemia i lubo dosięgła ceny może nawet za wysokiej, wymaga interesu wszystkich dzisiejszych rolników, aby się ta cena utrzymała, bo z nią związaną jest ściśle egzystencja obecnych posiadzieli.

Podróżała również znacznie cena pracy, a jakkolwiek nie można twierdzić, iżby nakład pracy był w naszych gospodarstwach za nadto intensywny, to jednakże nie można zaprzeczyć, że z czynnikiem „pracy“ obchodzimy się mimo jego wysokiej ceny, najnieoszczędniej. Staraniem zatem naszym powinno być, uczynić pracę tańszą przez jej lepsze wyzyskanie, a mianowicie przez szersze zastosowanie pracy akordowej, przez ściślejszy rygor, tudzież przez dobrze obmyślany rozkład pracy, dbający nietylko o wykonanie wszelkich robót we właściwym czasie, lecz także o to, aby unikać wszelkiego bezpożytecznego zatrudnienia ludzi i inwentarza pociągowego. Pod tym względem stoją gospodarstwa w W. Ks. Poznańskim niżej od gospodarstw innych prowincyj. Jeżeli n. p. na krótkim dniu w październiku płacimy od wybierania ziemniaków po 70 fen. dziennie, to jest ta zapłata za wysoka i przy pracy na akord moglibyśmy mieć tę samą robotę za połowę lub nawet za третią część ceny. Trudności przyzwyczajania robotników do pracy na akord dałyby się usunąć przez solidarne i konsekwentne postępowanie pracodawców. Zaleca się również powrót do zapłaty w naturaliach. Robotnik wiejski powinien odbierać najznaczniejszą część wynagrodzenia w naturze a w gotówce tyle tylko, iżby mógł zaspokoić swoje potrzeby na ubranie itp.

Trzeci czynnik produkcji „kapitał“ staniał natomiast znacznie i ten rolnik produkuje obecnie najtaniej, który się tym tanim czynnikiem produkcji posługuje najobficiej i najumiejtniej. Dzisiejsze położenie rolnictwa nie byłoby bez wątpienia tak dotkliwie, gdyby ziemia u nas nie była tak obdłużona i gdyby gospodarze mogli rozporządzać obficiej tanim kapitałem. Produkcya rolnicza jest obecnie za droga, ponieważ się opiera głównie na najdroższym z trzech czynników produkcji, na ziemi, a brakuje jej czynnika najtańszego „kapitału obrotowego“, bez którego nie można dziś produkować w rolnictwie z powodzeniem. Przedsiębiorca rolniczy nie może dziś prosperować, jak dawniej przy niskich cenach ziemi, jeżeli cały własny kapitał włoży na zakupno ziemi, a nie zatrzyma sobie do prowadzenia gospodarstwa obfitego kapitału obro-

towego. Sztuczne nawozy staniały np. obecnie nadzwyczajnie, bardziej nawet niż produkta rolnicze i byłoby w tej chwili rzeczą bardzo korzystną posługiwać się jak najobficiej sztucznymi nawozami, ale do tego potrzeba kapitału obrotowego. Obfite nawożenie opłaca się tylko na gruncie pewnym, a takim staje się u nas rola po większej części tylko przez drenowanie, takowe zaś wymaga znów kapitału obrotowego.

Dalej produkta zwierzęce, aczkolwiek chwilowo spadły także w cenie, jednakże nie tak znacznie jak zboże i ziemniaki i prawdopodobnie łatwiej niż te pójdą znowu w górę tak, iż hodowla bydła przedstawia jeszcze zawsze najkorzystniejszą gałąź gospodarstwa. Do zaprowadzenia atoli dobrej obory i do obfitości, racjonalnego karmienia bydła, potrzebny jest także kapitał obrotowy.

Machiny i wszelkie narzędzia gospodarcze staniały teraz bardzo, mimo że ich wartość produkcyjna znacznie się powiększyła. Kto obecnie nie posiada dostatecznego kapitału obrotowego, aby mógł wyzyskać w najobfitszej mierze korzyści spotęgowanej siły maszynowej, ten produkuje gorzej i drożej. Przed 10-ciu laty płaciliśmy jeszcze 6 marek od najmu parowej młockarni za godzinę, dzisiaj płacimy 1½ do 3 marek. W stosunku do ceny przed 10 laty, staniały węgle kamienne prawie o połowę, skutkiem czego praca parą prześcignęła pracę zaprzęgową także co do taniości.

Materyały budowlane, żelazo, cegły, wapno, cement są także obecnie tańsze, niż przed 10 laty, więc przy zasobie kapitału obrotowego można teraz taniej stawiać budynki gospodarcze, o ile one służą do podniesienia produkcji gospodarstwa.

Powyższe przykłady wskazują, że przez odpowiednie użycie tak dziś taniego kapitału, można także produkcję uczynić tańszą. Nie znaczy to atoli bynajmniej, że „im produkta rolnicze są tańsze, tem gospodarstwo rolne powinno być intensywniejsze“. Podobne twierdzenie byłoby równie fałszywe, jak rada powrotu do gospodarstwa ekstensywnego. Intensywność gospodarstwa ma swoje granice, które się ścieśniają w miarę stanienia produktów rolniczych. Im bowiem gospodarstwo jest intensywniejsze, tem wyższą jest jego wydajność w naturze, ale zarazem tem wyższe także jego koszta produkcyjne, a oprócz tego rosną one szybciej, aniżeli wydajność w naturze. Znaczy to, że dziesiąty szefel zboża na jednej miorze wymaga względnie większego nakładu kosztów, aniżeli dziewiąty, jedenasty, więcej niż dziesiąty itd. Jeżeli tedy plon w naturze przedstawia przy tanich cenach, małą wartość, natenczas granica, gdzie wyższe koszta produkcyjne już się nie pokrywają, znajduje się niżej, aniżeli przy wysokich cenach produktów rolniczych.

W ogólności więc większa intensywność może być dopiero przy podniesieniu się wartości płodów rolniczych, a gospodarstwo ekstensywne tylko przy

nizkich cenach ziemi. Granicę intensywności możemy wyżej posunąć przez względne obniżenie kosztów produkcji, a środkiem do tego użycie taniego kapitału obrotowego. Gdzie dla każdego gospodarstwa z osobna leży granica intensywności, to może tylko wykazać rachunek gospodarującego.

W sprawie nowego projektu opodatkowania wyrobu okowity.

Ustawa gorzelniana z r. 1884 przez zmianę dawniejszego systemu opodatkowania wyrobu okowity, spowodowała zmianę koniunktur handlowych na targowicy państwa tak niekorzystnie dla tego artykułu, że kapitał ruchomy, zaangażowany w tego rodzaju przemysłowych przedsiębiorstwach, nie uzyskując dawniejszych 30-to procentowych dywidend, robi alarm i zaczyna radzić nad zmianą niewygodnego dla siebie systemu, czyli ustawy z dnia 19 maja 1884 r.

Dawniejszy system *ryczałtowego* opodatkowania według ryczałtu, przystępny przez przeciąg dwudziestu prawie lat dla wszystkich kategorii gorzelni, a szczególnie korzystny, jak to ogólnie wiadomo dla gorzelni przemysłowych, spowodował ich nadmierny a nienaturalny rozwój kosztem gorzelni rolniczych.

Przez przeciąg dwudziestu lat opłacały one, jak to już nieraz obliczone zostało¹⁾ po 4 złr. podatku od hektolitra 100% okowity, a skarb państwa zwracał im przy wywozie po za granicę po 11 złr. od hektolitra, czyli dopłacał im na każdym hektolitrze okowity po 7 złr. gotówką.

W podobnie korzystnych więc warunkach rozwijały się przez przeciąg dwudziestu lat gorzelnie przemysłowe na gruzach wypieranych przez nie gorzelnie rolniczych i opłacały akcyonaryuszowom 30%-towe dywidendy.

Ustawa finansowa z r. 1884 w połączeniu z obecnym przesileniem rolniczem, zatrzymały ich cokolwiek w pochodzie. Gdy według dawnej ustawy finansowej dopłacał im skarb państwa przy wywozie po 7 złr. od hektolitra okowity, a obecnie tylko po 3 złr. z powodu zmiany systemu opodatkowania, zaciężyła ta część okowity, która dawniej po za granicę wychodziła, na targowicy państwa, i obniżyła znacznie ceny, które oprócz tego doznawszy obniżenia z powodu przesilenia rolniczego, spadły tak nisko, że gorzelnie przemysłowe, szukające zysku w gotówce, gdy go rolnicze w karmie i sile nawozowej poszukują — nie znajdują korzystnych warunków dla fruktyfikacji swego kapitału i zamierzają podać do Rządu projekt zmiany

¹⁾ Patrz, Opodatkowanie gorzelni przez Włodzimierza Lisowskiego, Kraków 1884, str. 5.

systemu opodatkowania w tym celu, aby cały ciężar opłaty na gorzelnie rolnicze poraz wtóry zwalić.

Dla dopięcia wskazanego zamiaru, zrobiono Rządowi obietnice i przedstawiono mu w cyfrach, że dochód dla niego od wyrobu okowity znacznie, bo prawie o 90 procent powiększy się w razie przyjęcia projektowanego systemu i jest wielkie prawdopodobieństwo, że Rząd zechce przychylnie przyjąć projekt, który mu obiecuje tak znaczne powiększenie dochodu; a jeżeli ze strony gorzelni rolniczych nie zostałyby zawczasu przedsięwzięta akcja odporna, mogłyby się znaleźć wobec dokonanego faktu, który nie dałby się później zmienić.

Projekt ten, zniesienia opłaty od wyrobu, a obciążenia nią konsumenta okowity, jak w Rosji ma miejsce, przedstawia się na pozór niewinnie, a nawet łudząco. Rolnicze gorzelnie nie są w stanie jednakowoż znieść go z powodu, że jednego i tego samego systemu opodatkowania z przemysłowcami nie znoś, jak to dwudziestoletni okres dowodnie przekonał, nie mówiąc o nowych nakładach, przeistoczeniach i t. p.

Gorzelnie rolnicze projektowanego przez czeskie fabryki systemu, przyjąć nie mogą.

Włodzimierz Lisowski.

W Jurkowie dnia 2 lutego 1886.

Gruda czy wysypka opasowa?

Po przeczytaniu artykułu w „Tygodniku rolniczym” w Nrze 2-gim i 4-tym czuję się obowiązany dodać moje spostrzeżenia i uwagi kilkuletnie do wzwyż wymienionych i wyjaśnić je bliżej, a to z tego powodu, że p. Śmiałowski i p. Dembiński polecają, by grudę i wysypkę opasową leczyć prawie jednakowymi środkami, pomimo że p. Śmiałowski mówi rzeczywiście o wysypce opasowej, a p. Dembiński o grudzie.

Gruda jest chorobą odmienną od wysypki opasowej i powstaje z przyczyn zewnętrznych, wysypka zaś opasowa z przyczyn wewnętrznych.

Gruda powstaje, jak p. Dembiński słusznie zauważył, z powodu nieczystości w stajniach, braku czyszczenia bydła i przy prędkich zmianach zimnego powietrza, osobiwie w słotnej jesieni lub w zimie i leczy się łatwo w sposób przez p. Dembińskiego podany.

Jeżeli atoli gruda nie będzie zaraz leczoną i pozostanie zaniedbaną, powstaną w dalszym toku całkiem inne choroby, jako to: psi włos i t. d., i bydło takowe jest potem trudne do wyleczenia, po uleczeniu zaś traci dużo na wartości roboczej.

Jednakowoż przy ostrożności i dobrym dozorze da się bydło, czy to konie czy woły, od zapadnięcia na grudę ochronić, jeżeli czystość w stajniach i czyszczenie bydła należycie utrzymanem będzie, czego

już wymaga dobre gospodarstwo, a osobiwie baczyć należy na wycieranie pięci słomianym wiechem zaraz po wpędzeniu do stajni przy zimnej, słotnej porze.

Ma się rozumieć, że i od zarazy od bydła chorego na grudę albo i wysypkę opasową strzedz się powinno, gdyż obie choroby są zaraźliwe.

Wysypka opasowa (z przyczyn wewnętrznych) powstaje przez niedostateczne zestawienie paszy co do proteinowców i węglowodanów.

Wogóle trzymają się tej zasady, że w pierwszej porze postawienia bydła na opas dają wywary gorzelniane z sieczką bez dodatku siana, osypki lub innych proteinowców i węglowodanów.

Cóż wynika z tego? oto że dużo dają wody, mało węglowodanów i zanadto mało proteinowców, do czego natura bydlęca nie jest przyzwyczajona, bydło więc choruje i dostaje wysypki najprzód u pięciny, przy dalszem zaś niedostatecznem paszeniu i nieleczeniu rozszerza się choroba wyżej po nogach i nareszcie ob-sypuje całe nogi, brzuch i t. d.

Sposób leczenia wysypki opasowej przez p. Śmiałowskiego podany jest bardzo skuteczny, chociaż mamy i inne jeszcze sposoby leczenia.

Cóż mamy robić, aby przedewszystkiem uniknąć choroby wysypki opasowej?

Postawiwszy bydło na opas, powinniśmy zaraz do wywarów gorzelnianych dodawać siano, ospę lub inne proteinowce i węglowodany w odpowiedniej ilości, aby zestawienie paszy co do części składowych, proteinowców i węglowodanów było należyte.

Utrzymanie czystości w stajniach wymaga każde dobre, racjonalne gospodarstwo.

Przy tych warunkach ochronimy z pewnością bydło od powyższej choroby.

Dodaję jeszcze, że na wysypkę opasową, jeżeli mamy różne bydło postawione na opas i równo go wywarami pasimy, zachoruje najprzód buhaj, potem wół, a najpóźniej krowa dojna.

Czy do rozwinięcia choroby tej także i inne części składowe wywarów gorzelnianych przyczyniają się, tego wyjaśnić nie mogę, jest to zadanie fizjologii, weterynaryi lub analityki.

Ja w mojej praktyce nie miałem nigdy wysypki opasowej, odkąd dodawałem do wywarów zaraz od początku opasu siano lub ospę.

Tegoroczne doświadczenie przemawia również za mojem zapatrywaniem, bo wypuściwszy stajnię opasową tej kampanii żydowi w dzierżawę, czyli na jego własny rachunek, żalił się ten przedemną zaraz na początku, że jeżeli mu nie dam więcej podściółki, to bydło zachoruje na grudę. Odpowiedziałem, że u mnie żadne bydło gruły (recte wysypki) nie dostaje.

Żyd na to: „co pan mówi, że nie dostanie, przecież inne lata gdzie miałem stajnię opasową, a nie

dostałem dobrej i dosyć podściółki, bydło mi zachorowało" — na to odrzekłem, iż leży już w interesie każdego właściciela bydła opasowego, by jak najszybciej bydło wytuczyć (bo czas to pieniądz), więc należy dodawać zaraz do wywarów nie tylko sieczkę, ale i siano lub ospę, a bydło grudy (recte wysypki) nie dostanie.

Zastosował się żyd do mojej rady i pomimo że bardzo silnie pasie, więc i dużo wywarów daje, bo w 10 tygodniach miał bydło wytuczyć, nie zachorowało od października do dnia dzisiejszego ani jedna sztuka, chociaż podściółki niezbyt wiele dostaje i czystości, jak u żyda nie dopilnuje. *P. Sikora.*

Rozmaitości.

Skarmianie kielków słodowych powinno się odbywać podług doświadczeń p. Wilh. Nossek najstosowniej po należytem ich namoczeniu w chłodnej wodzie, co się odbywa w przeciągu czasu między jednym a drugim karmieniem bydła. Daje się tyle tylko wody chłodnej, ile kielki w kilku godzinach wciągnąć w siebie potrafią, a przed użyciem mięsza się je z sieczką. Kielki suche łatwiej z sieczki wydmuchane być mogą, parzone zaś gorącą wodą, mają smak nieprzyjemny.

Przyrząd do kielkowania nasion. Każde nasienie, czy to zbożowe, czy szczególnie rozmaitych traw, konieczyń i buraków, powinno być wypróbowane przed zasianiem, dla zbadania siły jego kielkowania. W tym celu bardzo praktyczny i łatwy do zrobienia jest przyrząd, wyrabiany w Brunszwiku w fabryce Coldewe i Schönjahn. Składa się on z wanienki blaszanej, przeznaczonej do częściowego napełniania wodą i zaopatrzonej szklanym okienkiem, dla kontrolowania jej ilości; do wanienki tej wkłada się druga nieco mniejsza, zwężająca się trochę u dołu, płytsza o czwartą część poprzedniej i mająca dno podziurkowane dla przystępu wody od spodu, zaopatrzona oraz brzegiem nieco wywiniętym, by mogła być zawieszona w wannie większej. Mniejsza ta skrzynka napełnia się dosyć grubym piaskiem i przedziela na 16—36 przedziałków, za pomocą wcisniętej w piasek kraty blaszanej, sięgającej od wierzchu aż do połowy jej głębokości. W przedziałkach tych sieje się rozmaite próbne nasiona, nakrywa się wszystko razem taflą szklaną i kawałkiem grubego sukna lub filcu, na którym umieścić można mały termometr dla obserwowania ogólnej temperatury.

Wystawa koni w Wiedniu odbędzie się od 8—11 oraz od 13—16 maja. Na wystawę tę przyjmowane będą konie wszelkich ras, pochodzące tak z różnych krajów państwa jak i zagraniczne. Robią się także starania dla uzyskania odpowiednich obniżen trans-

portu kolejami i statkami parowemi. Bliższe szczegóły programu wkrótce ogłoszone zostaną.

Czworaki. Donoszą nam, że na folwarku Niedomice, należącym do hrabstwa Tarnowskiego urodziła krowa w przeciągu 12 godzin czworo cieląt, z których tylko jedno żyło przez krótki czas. Cielęta te ważyły razem 75 kilogr. Krowa żyje.

Kuratoria niższej szkoły roln. w Kobiernicy ukonstytuowała się dnia 24 stycznia b. r. za inicjatywą p. Stanisława Kluckiego, delegata Wydziału krajowego i posła do Rady państwa. Udział w tej czynności wzięli oprócz wspomnianego delegata Wydziału krajowego pp. Robert Födrich c. k. starosta z Białej, jako delegat rządowy; Przemysław ze Sławna Sławiński, prezes Towarzystwa rolniczego okręgowego wadowskiego, jako reprezentant tegoż Towarzystwa; Oskar z Rudna Rudziński, właściciel Osieka, jako delegat Rady powiatowej w Białej; Dr. Herman Czech de Lindenwald z mocy statutu szkoły, jako główny założyciel tej szkoły i Franciszek Dublez, sekretarz Rady powiatowej, jako prowadzący pióro.

Przewodniczącym kuratorii wybrano Dra Hermana Czecha, zastępcą jego pana Oskara Rudzińskiego.

Następnie uchwalono przedstawić Wydziałowi krajowemu pana Michała Wojciechowskiego, do nominacji na kierownika szkoły i fachowego nauczyciela.

Z ważniejszych uchwał kuratorii notujemy jeszcze następujące: przyspieszyć urządzenie wewnętrzne szkoły i sprawę mianowania nauczycieli w ten sposób, by otwarcie szkoły nastąpić mogło z początkiem tej jeszcze wiosny; roboty około urządzenia szkoły powierzyć wyłącznie przemysłowcom i rękodzielnikom krajowym; rozpisać konkurs na posadę instruktora i dodać mu oprócz ofiarowanej przez Sejm rocznej pensji w kwocie 480 złr., jeszcze bezpłatne mieszkanie w zakładzie; zaopatrzyć szkołę w potrzebne do nauki wzory, sprowadzając je o ile możliwości z innych tego rodzaju zakładów tak w kraju jak za granicą; nareszcie przystąpić bezzwłocznie do urządzenia ogrodu doświadczalnego.

Dotychczasowa działalność Przewodniczącego kuratorii, jako uczonego agronoma, członka Komitetu Tow. rol. krakowskiego i wreszcie jako głównego założyciela tej szkoły, rokuje jej najpomyślniejszy rozwój.

Uprawa kminu w Niemczech, jak donosi „Gazeta Lipska“ nie zaspakaja potrzeby; w okolicach Halli, Magdeburga, Erfurtu, pola dawniej zasiewane kminem obrócono na inny cel. Znaczne partie kminu sprowadzane są teraz do Niemiec z Holandyi, Finlandyi i Rosyi. O ilościach spotrzebowywanego w Niemczech kminu możemy sądzić z tego, że na wyrób eterycznego olejku, na destylację wódek wychodzi rocznie około 70,000 bal; Austria również prowadzi znaczny

handel kminem; Francya, Belgia, Hiszpania i Włochy zużywają go stosunkowo w małej ilości, Anglia ze swemi osadami sprowadza go rocznie 20,000 bal. Stany Zjednoczone Ameryki północnej zakupują corocznie wielkie ilości na europejskich rynkach. Kmin znajduje szerokie zastosowanie jako domieszka do chleba i sera, w proszku jako korzenna zaprawa do potraw, jako wyciąg w aptekach, przy fabrykacji mydeł, zresztą, jak już wspomniano, jako olejek eteryczny do wyrobu powszechnie lubianych wódek i likierów.

Nasienie kminu pozbawione lotnego olejku stanowi bardzo dobrą, bogatą w azot paszę dla bydła i w Anglii, stanowi część składową wielu rodzajów treściowej paszy. Kmin, w małej ilości dodany do nasienia konicyzny przy siewie, chroni następnie bydło od odęcia na konicyznym pastwisku.

Ta użyteczność kminu powinna zachęcić do upowszechnienia jego uprawy, zwłaszcza w średnich i małych gospodarstwach. (*Kuryer roln.*)

Nasi sąsiedzi zakarpaccy, Węgrzy, zaczynają się brać do hodowli jedwabników. Wzrastająca drożyzna jedwabiu, skutkiem chronicznej już od lat wielu choroby jedwabników we Francji i Włoszech, pobudziła do próby zaprowadzenia na większą skalę plantacji morwowych w południowo-zachodnich Węgrzech, gdzie klimat mało się różni od Włoch północnych; próby te od roku 1879 przy usilnej protekcji rządu, uwieńczone zostały wcale pomyślnym rezultatem. W r. 1880 hodowano jedwabniki w 172 gminach, w r. 1884 liczba ich doszła do 559, liczba plantacji z 1059 wzrosła do 9892. W r. 1879 produkcja jedwabiu wynosiła 2507 kilogramów, w r. 1884 doszła do 123,133. Koszta w zapomogach i t. p. wynoszą do 623,845 złr. czysty zysk 444,893 złr. w Król. Polskim oprócz mniej pomyślnej próby pod Warszawą, hodowla jedwabników dosyć znaną jest w okolicy Krakowa, gdzie skrzętne gospodynie dochodzą już do szycia w domu jedwabiem własnego produktu. Najdogodniejsze zaś warunki do hodowli jedwabników w naszym kraju są na Podolu, w dolinie Dniestru, od Żwańca do Jampola.

(„Ziemiannin“).

Niemale powodzenie ma teraz na Węgrzech wódka pędzona z miodu. Smakosze stawiają ją na równi z tokajem. Fabrykacja przynosi netto 25%, do czego wszakże przyczynił się obfity zbiór miodu w dwóch ostatnich latach. Produkt ten poleca się naszym gospodarzom na Podolu i Wołyniu, gdzie o miód tak łatwo.

Zapiski statystyczne.

Nauka rolnictwa w Austrii.

Podług zestawienia przeprowadzonego przez Ministerstwo rolnictwa, stan szkół rolniczych z końcem lutego b. r. był następujący: Nie okazało się zwiększe-

nie oddolnych kursów (588 w r. 1884, a 587 w r. 1885) natomiast liczba uczni wzrosła z 14,211 na 17,179. Co do użytkowania 882 rol. bibliotek (z ilością przeszło 57,000 tomów) z których 589 znajduje się przy rozmaitych szkołach ludowych, szkołkach rolniczych i seminariach, nadeszło dotychczas tylko 462 sprawozdań, z których wykazuje się, iż wypożyczono w 1884 r. 25,800 tomów, czyli przeciętnie z jednej biblioteki 56 tomów (w r. 1883 wypadła 53 tom.). Potrzeba ogrodów szkolnych znalazła ogólne uznanie i poparcie, a Ministerstwo rolnictwa wyznacza w tym celu każdego roku pewną subwencję. W roku 1882/3 znajdowało się na 16,888 prywatnych i publicznych szkółek ludowych w Austrii 7,769 ogrodów, czyli niespełna jeden ogród na 2 szkoły. Podług najnowszych wykazów rozdzielają się szkoły rolnicze na pojedyncze kraje koronne w następujący sposób:

	Ilość szkół rol.	Ilość profesorów.	Ilość uczni.
W Niższej Austrii . .	44	76	1270
w Wyższej Austrii . .	52	52	561
w Saleburgu	8	14	134
w Styryi	34	43	1150
w Karyntyi	28	41	989
w Krainie	110	110	3797
w Tyrolu	45	48	1237
w Foralbergu	14	28	359
w Krajach nadmorskich	184	218	4792
w Dalmaeyi	2	3	16
w Czechach	17	25	790
w Morawie	27	54	1079
na Szląsku	3	4	125
w Galicyi	7	7	285
na Bukowinie	12	12	559

Ogłoszenie Konkursu.

Przy Krajowej niższej szkole rolniczej w Kobiernicach jest do obsadzenia posada Instruktora, którego zamianuje Wysoki Wydział Krajowy Królestwa Galicyi.

Zadaniem Instruktora będzie pouczać i dozorować uczniów w praktycznem wykonywaniu wszystkich robót gospodarskich. Płaca Instruktora wynosi rocznie Złr. 480 i pomieszkanie w Zakładzie.

Ubiegający się o tę posadę zechcą posłać do dn. 18 Lutego podania swe zaopatrzone alegatami, które wykazać mogą uzdolnienie kompetentów do praktycznej nauki, dotychczasowe zajęcie i ewentualne studia. Adresować należy do podpisanej kuratorji na ręce przewodniczącego (poczta Kozy koło Białej). Z Kuratorji Krajowej niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach dn. 24 Stycznia 1886.

Przewodniczący
Herman Czech.

Wiadomości handlowe.

Zboże. Obrót handlowy zbożem był w Wiedniu w ubiegłym tygodniu nieco więcej ożywiony. Oprócz dosyć silnego odbytu pszenicy do młynów, zakupowano ją także do Czech, co przy podwyższonem jednocześnie notowaniu w Buda-Peszcze, a niezbyt licznej podaży podniosło nieco jej cenę. Jęczmienia zakupiono kilka partij do południowych Niemiec. Ceny innych gatunków zboża pozostały mniej więcej w dotychczasowej mierze.

Przy zakupnie na terminu płacono za pszenicę z odstawa na wiosnę 8.25 — 8.30 złr., na maj i czerwiec 8.38 — 8.43 złr., na jesień 8.75 — 8.80 złr. Za żyto na wiosnę 6.57 — 6.62 na maj i czerwiec 6.68 — 6.73 złr. na jesień 7.05 — 7.10. Za owies na wiosnę 6.83 — 6.88 złr., na maj i czerwiec 6.95 — 7 złr., na jesień 6.80 — 6.85 złr. za cet. m.

Masło. Austriacka spółka mleczna ofiarowała w Gracu kilogr. przedniego masła doborowego po 1.68 złr., masła kuchennego po 1.20 złr.

Nasienie koniczyń. W Pradze notowano czerwoną koniczyń 40 — 58 złr., białą 44 — 66 złr., szwedzką 46 — 66 złr. za ct. met. W Wrocławiu płacono za czerwoną 33 — 46, białą 35 — 60, szwedzką 40 — 35 marek za 50 kg. Za lucernę płacono w Pradze 80 — 85 złr., za inkarnatkę 24 — 26 złr., za esparsettę 10 — 11.50 złr. za cet. m.

Mięso. Od 1 lutego ogłosiło wielu rzeźników w Wiedniu znacznie niższe ceny mięsa wołowego, a obniżenie to wynosi od 5 — 10 cnt. na kilogramie. Płacono obecnie za mięso z przodu bydlęcia po 30 — 56 cnt., za tylnie części 36 — 64 cnt. Za świeżą wieprzowinę 46 — 60 cent.

Kraków 9/2 za 100 klg. Pszenica biała od 7.— do 8.— banatka od —.— do —.— czerwona od 7.— do 7.80. Żyto od 5.85 do 6.20. Jęczmień od 5.50 do 6.50. Owies od 6.25 do 6.51. Kukurudza od —.— do —.— Groch od 8.50 do 9.75. Fasola od 9.50 do 11.— Wyka od —.— do —.— Tatarka od 7.15 do 7.65. Proso od 6.75 do 7.15. Rzepak zimowy od 10.— do 10.50. Konieczyna czerwona od 40.— do 55.—; biała od 30.— do 45.— Tymotka do —.— do —.— Łubin niebieski od —.— do —.—; żółty od —.— do —.— Spirytus z opłatą na 95⁰ Tral. hektoliter złr. 54.—. Okowita z opłatą na 80⁰ Tral. hektoliter złr. 51.—.

Przemyśl 5/2. za 100 klg. Pszenica żółta 7.50, czerwona 7.—, biała —.— Żyto 5.25. Jęczmień od 5.— do 5.50. Owies 6.—. Groch 7.—. Fasola —.—. Kukurudza —.—. Proso —.—. Tatarka —.—. Rzepak —.—. Konieczyna —.—. Ziemiaki —.—. Słoma 1.—.

Rzeszów 2/2. za 100 klg. Pszenica od 6.80 do 7.10. Żyto od 5.20 do 5.50. Jęczmień od 5.30 do 6.—. Owies od 5.— do 5.50. Groch od 6.— do 9.50. Fasola od —.— do —.—. Wyka od 5.— do 5.60. Proso do —.—. Tatarka od 6.— do 6.80. Rzepak od 10.— do 10.20. Okowita 1 litr — ct. Otręby od —.— do —.—.

OGŁOSZENIA.

BŁĘKITNE ANDALUZKI

wielkie, piękne, nadzwyczaj nieśliwe kury.

Jajo 20 centów, (2-4)

sprzedaje Józef Diernhofer, Perg, Oberösterreich.

JAJA

niebieskich kur zwanych „Leghorn“, oraz francuskich „Houdan“ premiowanych, sprzedaje po 20 centów

Postmeister Almoslechner, Perg, „Oberösterreich“. (1-4)

AGRONOM

pracujący od lat 18 teoretycznie i praktycznie, jako magazynier i radca samostny, który przed kilku laty kierował gorzelnią; obeznany z wszelkimi maszynami rolniczymi, jak również z maszynami parowymi o wysokim ciśnieniu; biegły w uprawie buraków, w rolnictwie, uprawie łąk i drenarstwie; gruntownie obeznany z hodowlą koni, bydła rogatego i trzody, jak również z opasem, mówiący po polsku a mówiący i piszący biegle po czesku i niemiecku; biegły w prowadzeniu ksiąg, umiejący sobie radzić w wypadku choroby, liczący lat 37, żonaty; zdrowy i czerstwy, poszukuje odpowiedniej posady lub gospodarstwa na 80 do 300 morgów do zadzierżawienia. — Uprasza o zgłoszenie się pod adresem: „Verwalter B. in Theresienfeld a. d. Südbahn Nieder-Oesterreich“. (1-1)

**NASIE NIE SOSNY (pinus silvestris) świeże;
OWIES SZWEDZKI, drugi zbiór po oryginalnym;
BARANY PEŁNEJ KRWI OXFORDSHIREDOWN,**

sprzedaży (4-5)

Zarząd dóbr Stróże, p. Zakliczyn.

ZARZĄD CENTRALNY

Dóbr Hrabstwa Tarnowskiego, w Gumniskach

(2-2) o. p. TARNÓW

sprzedaży każdego czasu buhajki po oryginalnych Oldenburgach, Simenthalerach i Holendrach. Na wiosnę narybek karpi w najcenniejszym gatunku, nasienie buraków pastewnych chodowane w Niedomicach, szczególnie do zalecenia są Dippgo poprawne Ecken-dorfskie z pierwszego zbioru po oryginalnych. Cena za 100 kilogr. 30 Złr. Przy odbiorze większej ilości 10% opustu. Dalej nasienie Łubinu żółtego, Gorczycy, Sporku, Tymotki, Rajgrasu angielskiego i t. d.

NASIONA GOSPODARCZE:

Rajgras angielski.	100 kilo po 28 złr.
Rajgras włoski.	100 „ „ 30 złr.
Trawa miodowa (korzec 3 z'r.)	100 „ „ 26 złr.
Tymotka	100 „ „ 28 złr.
Buraki Pohla żółte i czerwone.	100 „ „ 40 złr.
Buraki Mamuth	100 „ „ 44 złr.
Buraki mieszane	100 „ „ 34 złr.
Lucerna francuska I-sza sorta	100 „ „ 80 złr.
Marchew pastewna żółta i biała	100 „ „ 54 złr.
Fasola biała długa nyrkowa	100 „ „ 14 złr.

i inne nasiona koniczyń, jarzyn i kwiatów można nabyć najtaniej w handlu nasion W. Döllera w Kołomyi podług (2-6) cennika z roku 1886.